

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTÓW
NIEOLIMPIJSKICH I INFRASTRUKTURY
SPORTOWEJ
(NR 8)
z dnia 3 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej (nr 8)

3 grudnia 2024 r.

Podkomisja stała do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej, pod przewodnictwem poseł **Żanety Cwaliny-Śliwowskiej (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat planów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów nieolimpijskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Benderski** prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Romuald Lenkajtis** prezes zarządu Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, **Rafał Karbowski** członek Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Sportu Tanecznego, **Ewa Chłopska-Wasielewska** prezes zarządu Związku Sportów Przeszkodowych, **Marek Zagórski** prezes zarządu Polskiego Związku Minigolfa, **Marek Wierzbowski** prezes zarządu Polskiego Związku Alpinizmu, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej.

Stwierdzam kworum.

Witam posłów i zaproszonych gości. Witam pana Piotra Borysa – sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witam pana Pawła Czwarno – zastępcę dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej. Witam pana Macieja Benderskiego – prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, pana Dariusza Piekuta – sekretarza Generalnego Akademickiego Związku Sportowego, pana Romualda Lenkajtisa – prezesa Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego. Witam pana Rafała Karbowskiego – przedstawiciela Polskiego Związku Sportu Tanecznego, panią Ewę Chłopską-Wasielewską – prezesa Związku Sportów Przeszkodowych, pana Marka Zagórskiego – prezesa Polskiego Związku Minigolfa oraz pana Marka Wierzbowskiego – prezesa Polskiego Związku Alpinizmu. Czy jeszcze kogoś pominęłam? Jest jeszcze ktoś z reprezentantów innych związków sportowych? Nie widzę.

W takim razie, proszę państwa, przechodzimy do rozpatrzenia porządku dzisiejszego spotkania. Porządek przewiduje rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat planów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów nieolimpijskich. Przystępujemy właśnie do tego punktu.

Bardzo proszę pana ministra o informację, a potem poproszę pana prezesa Benderskiego o prezentację na temat infrastruktury do sportów nieolimpijskich.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki **Piotr Borys**:

Witam państwa serdecznie. Dziękuję za zaproszenie. Przygotowaliśmy taki syntetyczny materiał, krótki, związany z przygotowaniem informacji o finansowaniu infrastruktury sportowej sportów nieolimpijskich, bardziej pokazując to, czym zajmuje się nasze ministerstwo.

Nie dzielimy jakoś specjalnie sportów olimpijskich i nieolimpijskich. Bardzo często jest tak, że gros środków związanych z finansowaniem budowy infrastruktury sportowej dotyczy głównie finansowania infrastruktury przyszkolnej, infrastruktury służącej bardzo wielu różnym dyscyplinom, bez podziału ich na różne kategorie i wymogi. Oczywiście zawsze sport olimpijski, ten, który jest związany z realizacją w przestrzeni igrzysk olimpijskich, zimowych i letnich, był głównie preferowany w inwestycjach strategicznych.

Chociażby skocznie są takim namacalnym przykładem tego, co udało się w Polsce przez ostatnie 20 lat odbudować na najwyższym światowym poziomie. Nawet jeżeli finansujemy baseny... Baseny, także baseny pięćdziesiątki, o wymiarach olimpijskich, normalnie służą przede wszystkim infrastrukturze szkolnej, są wykorzystywane też po zajęciach szkolnych, służą dzieciom do nauki pływania, a później także klubom. Specjalnie nie dzieliliśmy tych elementów. Wiemy, że część tras biathlonowych służy także innym dyscyplinom, rolkom. Finansujemy i mamy zamiar finansowania skateparków do aktywności fizycznej. Część dyscyplin, które były nieolimpijskie – część stała się nawet olimpijskimi – może znaleźć swoje miejsce.

Z przyjemnością posłuchamy jeszcze potrzeb strony społecznej, dowiemy się, jakie są państwa potrzeby, wymagania. Generalnie, chodzi o to, żebyście państwo wiedzieli, że staramy się od dłuższego czasu, a od roku szczególnie, niwelować bariery w dostępie do infrastruktury sportowej. Kontynuujemy program „Olimpia”, czyli chyba ponad 650 przyszkolnych sal sportowych i wypełniamy podstawową lukę, jaką jest brak obiektów, sal gimnastycznych przy szkołach. To kwota blisko 2 mld zł w przeciągu ostatnich lat. Jeżeli chcemy pokusić się o to, żeby finansować w przyszłym roku umowne skateparki czy lodowiska jako kontynuację, orliki... Dedykujemy to różnym sportom jako część otwartą przede wszystkim do wymuszania aktywności fizycznej po lekcjach, z możliwością dostępu przez szkoły.

Jeżeli są jakieś dodatkowe potrzeby, na które warto zwrócić uwagę, proszę, aby je zgłosić. Wysłuchamy z przyjemnością. Mieliliśmy taki przypadek w historii centrum sportów karate pod Łodzią, jeśli dobrze pamiętam, to było chyba 15 lat temu – Stara Wieś. Tak, muszę odwiedzić. Było ono przedmiotem finansowania. To ogromny ośrodek, który szkoli co roku wiele tysięcy osób korzystających z bardzo bogatej oferty. Piramida szkoleniowa faktycznie ma miejsce.

Podkreślam raz jeszcze, nie mamy specjalnie wydzielonej puli. Wpływają różne wnioski i staramy się je bardzo pieczołowicie analizować i wspierać, wiedząc o tym, że chcemy przede wszystkim załatwić podstawowe potrzeby, czyli z jednej strony w przyszłym roku chodzi o budowę basenów jako elementu dostępności. Mamy bardzo wiele powiatów, które nie mają basenów. Jeżeli chcemy kontynuować program „Umiem pływać” i dać szansę każdemu dziecku w Polsce na zdobycie umiejętności pływania, a w ślad za tym bezpieczeństwa, wiemy, jaką lukę musimy wypełnić.

Podobnie jest z wcześniej wspomnianymi salami sportowymi. Obiekty przyszkolne, czyli głównie „Sportowa Polska”, będziemy chcieli przełożyć w mniejszych inwestycjach boisk przyszkolnych do współfinansowania przez samorządy regionalne. Przekazaliśmy 200 mln zł 16 regionom, proporcjonalnie do liczby mieszkańców, ale dzięki temu uzyskaliśmy taki mnożnik, że samorządy regionalne dokładają drugie 200 mln zł, czyli dajemy nasze rządowe pieniądze na poziom regionalny. Tak to działało, co prawda bez wkładu własnego, przed 2015 r., kiedy marszałkowie województw też rekomendowali średnie i małe projekty z naszych ministerialnych pieniędzy. Teraz okaże się, że w województwach będziemy mieli decyzje wyłącznie regionalne.

Wiemy, że niekoniecznie minister sportu musi wiedzieć, czy boisko w miejscowości A jest ważniejsze od tego samego boiska w miejscowości B albo od skateparku w miejscowości C, bo tak to dzisiaj wygląda. Rozpoczęliśmy pewien proces, czyli przeznaczamy środki rządowe na budowę infrastruktury sportowej do regionów, regiony dokładają drugie tyle, Nasz wkład do inwestycji to jest 30%, za kolejne 30% odpowiadają marszałkowie swoimi pieniędzmi, a 40% jest po stronie podmiotu, który zabiega o te pieniądze. Teoretycznie mogą się tam znaleźć sporty nieolimpijskie, jeżeli region uzna, że warto wybudować taką mniejszą infrastrukturę, czyli pewnie między 300 tys. zł a 2 mln zł. Podejrzewam, że w takich kwotach mniej więcej zamkną się te inwestycje. Samorząd może

dać wsparcie i trochę nas zwolnić z małych inwestycji, drobiazgów, bo nam naprawdę trudno jest zdecydować w komisji, mając bardzo często porównywalne miejscowości albo różne nieporównywalne inwestycje, która jest ważniejsza, a która jest mniej ważna.

To są te elementy, o których chciałem państwu powiedzieć. Dywersyfikujemy i pojawiają się również dodatkowe środki. Prowadzimy te rzeczy od lat siłami ministerstwa, dysponując kwotami średnio 1 mld zł, pamiętając o tym, że te fundusze trafiają po pierwsze na duże strategiczne obiekty, które są dedykowane głównie najważniejszym obiektom pzs, częściowo także COS są w to ujęte.

Są też programy, które w tym roku zyskały wiatr w żagle i nową formułę, czyli orliki, na które przekazaliśmy, jeśli dobrze pamiętam, 200 mln zł. Nie, to było 130 mln zł na nowe orliki, a ponad 200 mln zł na modernizację orlików. Następnie zainspirowaliśmy, również w elemencie dostępowym, budowę lodowisk. To był program, z którego skorzystało 56 lodowisk w Polsce. Chcemy go kontynuować i w przyszłym roku myślimy bardzo poważnie o tym, żeby wydzielić również baseny, o czym wspomniałem, czyli takie sektorowe inwestycje dostępowe.

Nie wykluczamy również, patrząc na powszechną potrzebę, boisk pełnowymiarowych ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej. To jest taka ogromna przepaść cywilizacyjna. Mamy tysiące, jeżeli nie dziesiątki tysięcy drużyn, które szkolą dzieciaki i młodzież. Dzieciaki grają na murawach trawiastych na wsiach – co wiesz, to klasa B, klasa A. Nie ma jednego oświetlonego boiska szkoleniowego, które byłoby czynne do 24.00, bez względu na to, jaka jest pora, czy pada deszcz, śnieg czy jest mróz. Myślimy także o takich elementach.

Z przyjemnością wysłuchamy państwa głosów. Tak wygląda rzeczywistość, którą opisałem w naszym zakresie.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o prezentację pana prezesa i potem przystąpimy do dyskusji.

Prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich Maciej Benderski:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, wyrwałem się z tą Starą Wsią, ponieważ moje środowisko, z którego pochodzę, to jest karate tradycyjne. Spędziłem mnóstwo godzin, z chęcią bym się spotkał, aby porozmawiać na temat Starej Wsi z panem ministrem. Dzisiaj jestem jako prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Mam krótką prezentację, dosłownie pięć slajdów, gdzie wytoczyłem trzy płaszczyzny do współpracy z ministerstwem, w przypadku których czuję, że jest jeszcze dużo do zrobienia.

Pierwsza dotyczy infrastruktury sportowej, mówimy o sprzęcie sportowym. W ramach struktury Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich mamy całe grono sportów, tzw. precyzyjnych, oraz innych sportów, które polegają na sprzęcie, na którym się uprawia te sporty. Mamy dzisiaj na sali przedstawiciela snookera, mamy pana Marka od minigolfa. To są sporty, które zależą od sprzętu – jeżeli jest sprzęt, to uprawiamy sport, jeżeli nie ma sprzętu, to tego sportu nie uprawiamy. Potrzeby lokalowe być może nie są jakieś zbyt wygórowane, natomiast sam sprzęt, na którym się prowadzi tę rywalizację, jest dość drogi sprzętem.

Chcę pokazać skalę zjawiska, sport co prawda olimpijski, natomiast w pewnym momencie zdarzyło mi się być reprezentantem tego sportu, pełnomocnikiem – chodzi o curling. Pan minister powiedział, że lodowiska będą dostosowane. To super, natomiast zestaw kamieni do gry w curling to jest koszt 60 tys. zł, co jest kwotą zaporową dla bardzo wielu klubów i wydaje mi się, że curling miałby potencjał, żeby aktywizować grupę wiekową powiedzmy 40+. Ten potencjał osobiście szacuję na 1 tys., 2 tys., może 5 tys. zawodników. Natomiast historia jest taka, że w Polsce klubów curlingowych – stare dane – kilka lat temu było 13, w tej chwili może jest trochę więcej, zrzeszają po 10–20 członków. Ten potencjał nie został osiągnięty właśnie przez to, że jest zaporą w postaci braku lodowisk i braku sprzętu, drogiego sprzętu, który trzeba by pozyskać do tego sportu.

Taka sytuacja jest generalnie wszędzie. Sporty nieolimpijskie mają dużą potrzebę, funkcjonują na podstawie sprzętu, który same są w stanie zgromadzić. Jeżeli mamy

jakieś składki członkowskie, mamy jakieś dofinansowanie, mniejsze granty, środki unijne, to wtedy z tego idzie zakup sprzętu sportowego. Brak też scentralizowanego ośrodka szkoleniowego w sportach precyzyjnych, jakiegoś innego miejsca, gdzie te sporty mogłyby rywalizować, na takim dobrym jakościowo sprzęcie prowadząc rywalizację międzynarodową. To jest jedna rzecz – sprzęt sportowy.

Druga płaszczyzna. Widzę duże pole do współpracy w kwestii dostępu do istniejącej infrastruktury sportowej, o czym powiedział pan minister, zresztą w materiałach też się znalazło dużo hal sportowych, dużo infrastruktury powszechnej, sporty nieolimpijskie jak najbardziej się dostosowują do tego. Jeżeli mówimy o sportach, gdzie potrzebna jest przestrzeń, potrzebne są jakieś warunki lokalowe, to jak najbardziej, jeżeli mówimy o sztukach walki, to w zasadzie potrzebny jest kawałek podłogi i nic więcej. Jeżeli mówimy o sportach rzucanych, to musiałyby być mata w tej infrastrukturze powszechnej. Przeważnie są dedykowane salki do sportów rzucanych. Jeżeli mówimy o tańcu... Jeżeli mówimy o grach zespołowych w ramach sportów nieolimpijskich, to oni się doskonale organizują w ramach na przykład orlików. Jakiś czas temu byłem świadkiem fajnego treningu we frisbee. Wynajmują boisko do piłki nożnej trawiastej i wtedy grają we frisbee. Nawet jest jakaś kadra, która jechała na mistrzostwa Europy swego czasu.

Jest problem z dostępnością do tej infrastruktury, ponieważ za każdym razem mamy przeszkodę czy konieczność porozmawiania z dysponentem tej infrastruktury, czy to jest dyrektor szkoły, czy to jest lokalny wójt, który ma dostęp do tej infrastruktury lokalnej, czy to są jacyś inni dyrektorzy OSiR, którzy mają priorytet i wskazują jednak na te sporty powszechne, olimpijskie, piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę.

Sporty nieolimpijskie otrzymują przedział czasowy, który jest gdzieś z zewnątrz, i to też nie w sposób priorytetowy na zasadzie, że mamy instruktora karate, który miałby za sobą klub 60 osób i mógł w tym miejscu zrobić sekcję, zaktywizować 60 osób. On nie jest opłacalny na przykład dla OSiR, który wolałby zatrudnić swojego instruktora, który w to miejsce poprowadzi kolejną grupę piłki nożnej. Dyrektorzy szkoły – nie mówię, że to jest reguła – nie są zbyt chętni do zatrudniania osób z zewnątrz, a jeżeli już wpuszczają kogoś z zewnątrz na halę sportową, to sam osobiście byłem świadkiem takiej sytuacji: mamy nową halę, ale nie damy wam, bo nam zepsujecie. Albo wynajmują tę halę po warunkach stricte komercyjnych, bez żadnego ukłonu w tę stronę, że dzieci z tej szkoły będą uczestniczyć w tych zajęciach.

To jest bardzo duże pole do współpracy, do rzeczywiście uregulowania w ramach jakiegoś programu. Chodzi o to, żeby sporty nieolimpijskie były traktowane w bardziej, powiedzmy, równym stopniu, jak tzw. sporty olimpijskie, czyli ta grupa tych sportów, które są tradycyjnie traktowane na lekcjach WF w szkole. Infrastruktura dedykowana to jest temat, w którym większość naszych związków chciałaby się odnaleźć. Większość związków ma jakieś plany, marzenia na temat infrastruktury, która mogłaby powstać. Pan minister podał przykład Starej Wsi, która rzeczywiście jest takim ośrodkiem centralnym dla sportów walki, głównie karate, aikido i japońskich sportów.

W ramach prezentacji, jeśli chodzi o kwestie z mojego podwórka, przygotowałem taką wizualizację. Ona ma już kilka lat, natomiast to jest wizualizacja sali, którą jako Polski Związek Karate Tradycyjnego chcieliśmy swego czasu przygotować w każdym województwie, żeby był taki wojewódzki ośrodek szkoleniowy. Parametry tej sali to sala treningowa z zapleczem socjalnym, zawodów nie można przeprowadzić. Kilka lat temu koszt netto budowy takiej hali wynosił 2,5 mln zł.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Teraz dwa razy więcej.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Lekką ręką, tak. To było przygotowane. Jest to pewne marzenie na przykład Polskiego Związku Karate Tradycyjnego. Za chwilę oddam głos pani Ewie, która też powie o polskim związku biegów przeszkodowych.

W tym konkretnym przypadku, a propos tego, co pan minister powiedział, to marzenie się rozbiło o to, że PZKT nie był w systemie sportu młodzieżowego. Nie uczestniczyłem, ale rozmawiałem z uczestnikami rozmowy, bodajże z marszałkiem województwa, który powiedział, że nie ma systemu sportu młodzieżowego, więc nie mamy, o czym rozmawiać,

na przykład nie będzie wkładu lokalnego na zasadzie działki, na której moglibyśmy to postawić, i temat niestety upadł.

Rozmawialiśmy w województwie lubuskim, pod Zieloną Górą takie dojo mogło powstać. Były prowadzone pewne rozmowy. W Lublinie też były dość zaawansowane rozmowy. Też się rozbiło mniej więcej o to samo, że nie ma nas w systemie sportu młodzieżowego, w związku z czym nie istniejemy w budżetowaniu lokalnym, jesteśmy odcięci do budżetowania.

Mamy film, zaraz oddam głos pani Ewie. Mam nadzieję, że film się odtworzy. Jeżeli nie, proszę o odtworzenie filmu.

[Prezentacja filmu promocyjnego biegów przeszkodowych]

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Dziękuję.

Tylko dodam, że ze ścieżką dźwiękową film robił większe wrażenie.

Pani Ewa, przedstawiciel polskiego związku biegów przeszkodowych.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dobrze, ponieważ pan minister będzie musiał za chwilę się z nami rozstać, proszę skompensować wypowiedź, żeby był czas na pytania, dobrze?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Za kwadrans.

Prezes zarządu Związku Sportów Przeszkodowych Ewa Chłopska-Wasielewska:

Witam serdecznie.

Panie ministrze, przedstawiony film prezentował biegi przeszkodowe. Reprezentuje Związek Sportów Przeszkodowych. To są różne dystanse, od 3 km po 12 km. Prezentowany był stumetrowy tor przeszkód, który zawodnicy pokonują. Jest on standaryzowany i udostępniany na mistrzostwach Europy i świata. Polacy odnoszą ogromne sukcesy na tym polu. Trochę może kojarzyć się to z programem telewizyjnym. Rzeczywiście tak jest. Do startu dopuszczana jest młodzież, dzieci od dziesiątego roku życia, aż po mastersów w wieku 60 lat.

Jest to infrastruktura, która może być wybudowana, potrzeba około 150 m prostej linii. Może być ona budowana przy hali, przy sali. Jest doskonałym uatrakcyjnieniem lekcji WF. Koszt wybudowania takiego toru to około 600 tys. zł. Nie zawiera to zabezpieczenia w postaci materacy, które muszą być odpowiednio dedykowane. Jeżeli ma być zewnętrzny, to wraz z zewnętrzną infrastrukturą muszą być jakieś zewnętrzne materace. MOSiR Rybnik próbował zorganizować taki tor. Został on wybudowany, jednak nie jest on standaryzowany. Nie może być wykorzystywany do bicia rekordów, bo są bite rekordy Europy i świata, a on nie ma zabezpieczenia i pomiaru czasu, więc jest niekompletny. W Polsce nie ma takiego toru.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie, czy ministerstwo w jakiś sposób, planując kolejne programy, rozpoznaje potrzeby, które są związane z uprawianiem sportów nieolimpijskich? Czy jest możliwość zorganizowania specjalnego programu, który służyłby wyłącznie doposażeniu istniejących obiektów sportowych, aby w pewien sposób doposażyć je w infrastrukturę, która służy trenowaniu sportów nieolimpijskich? Przykładowo mamy piękną halę, która służy siatkówce, lekkoatletyce, ale na przykład nie ma tam mat do uprawiania karate, zapasów czy sportów, które wymagają jednak miękkiej nawierzchni. Czy utworzenie specjalnych programów, w ramach których sporty nieolimpijskie mogłyby wnioskować do swoich samorządów o doposażenie istniejących już obiektów właśnie w tym celu, żeby później móc organizować zawody czy też móc organizować treningi, nie byłoby właściwym kierunkiem?

Ostatnie moje pytanie: Czy w tym roku kalendarzowym są jeszcze jakieś środki w programach ministerialnych lub też w programach Totalizatora Sportowego, w ramach których można ubiegać się o refinansowanie inwestycji poczynionych w 2024 r.?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Po pierwsze, wyposażenie w sprzęt w przypadku współpracy instytucjonalnej ze sportami olimpijskimi... To już mówię w ramach przygotowania kadr i szkolenia wyczynowego. Często polskie związki sportowe wnioskuje również o sprzęt, wyposażenie w sprzęt, tak się dzieje powszechnie, natomiast kluby już nie. Chociaż akurat kluby pro – tak. Po raz pierwszy, jak państwo wiecie, postawiliśmy taką drugą nogę, która jest niezwykle istotna w procesie szkolenia. To się wiąże wszystko z systemem współzawodnictwa. Tych 618 klubów w Polsce otrzymało 100 mln zł, ogromna część to są zakupy sprzętowe.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Panie ministrze, ale akurat nie mamy osób, które są zainteresowane, ponieważ ta lista klubów pro jest bardzo ograniczona do sportów olimpijskich, a temat prac podkomisji dotyczy sportów nieolimpijskich.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Rozumiem.

Chciałbym państwu powiedzieć, że rozpoczynamy ten proces. Nigdy wcześniej nie było bezpośredniego finansowania i to jest pierwszy przełom. Budujemy jakąś część, pewne ramy, które mają służyć sportowi, szkoleniu dzieci i młodzieży. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli o tym, że z programu „Klub pro” większość klubów inwestuje w sprzęt, podobnie jak wówczas pzs.

Jeżeli myśleć o tym, w jaki sposób móc na przykład dofinansować na dzisiaj, szukałbym możliwości związanych z „Aktywną szkołą”. Program „Aktywna szkoła”, czyli program, który rozpoczęliśmy w tym roku, w tym roku kończymy, ma poziom finansowania 270 mln zł plus 70 mln zł na sprzęt w szkołach. Chodzi o szkoły, które są albo w dużych miastach wykorzystywane głównie komercyjnie i blokują udział klubów sekcji sportu olimpijskiego, albo w małych miejscowościach są zamknięte na klucz po godzinie 15.00. To jest nasz program, za sprawą którego powołało się już ponad 20 tys. grup szkoleniowych otrzymujących finansowanie w postaci 60 zł za godzinę pracy trenera, animatora, a szkoła ma otworzyć za darmo salę. To się dzieje już. Oczywiście w skali pewnie 20% potrzeb, a nie 100%. W przyszłym roku także chcemy powielić te umowne 280 mln zł.

Kiedy spotykam się z różnymi związkami sportowymi, olimpijskimi i nieolimpijskimi, pytam, co stoi na przeszkodzie, żeby w ramach programu „Aktywna szkoła” zaprosić dzieciaki i młodzież? Zarówno te, które można w ogóle zachęcić do aktywności fizycznej, jak i te, które ćwiczą na co dzień w klubach. Wtedy szkoła otwiera się za darmo, czyli umowna sala jest z mocy tego programu salą przeznaczoną... Infrastruktura przyszkolna udostępniona jest nieodpłatnie. Dodatkowo trener, animator dostaje, może niewiele, ale zawsze to jest coś, od czego trzeba zacząć, 60 zł za godzinę pracy.

Wtedy uruchamiamy tak naprawdę „Aktywną szkołę” na wszystkie sporty, na wszystkie aktywności. To może być taniec, to może być karate tradycyjne, to może być każda inna dyscyplina sportu olimpijskiego, nieolimpijskiego, tylko do tego trzeba się przygotować. Są przecież kluby, które są wybitne i mają od wielu lat w niektórych miejscowościach sekcje tradycyjne. Są nawet małe miejscowości.

Podam przykład – podnoszenie ciężarów. Ostatnio byłem w Polkowicach, mistrzowie olimpijscy, mistrzowie świata, klubik, który też nie ma, podobnie jak pan wskazał, sali sportowej, która by spełniała wymogi do ćwiczeń, bo się gnieźdzą po prostu w dwóch salkach, nie są w stanie już się obrobić, mimo tego, że kiedyś to był bardzo „medalodajny” sport w Polsce. Paradoksalnie przychodzi bardzo wiele dziewcząt i kobiet, aby po prostu ćwiczyć podnoszenie ciężarów.

Mówię o tym, że po pierwsze musi być współpraca z samorządem, a po drugie przygotowanie tych wszystkich narzędzi, którymi już dysponujemy, i zastanowienie się, co jest państwu potrzebne. Na końcu, szanowni państwo, ktoś musi zawnieść o drugie 50% środków. To jest w większości samorząd. Jeżeli samorząd docenia i widzi taką potrzebę, to z reguły tak naprawdę powinien to być samorząd, który mówi: „OK, chcemy przygotować taką umowną halę sportową, którą pan wskazał, w tej przestrzeni, bo państwa nie będzie stać na to, żeby dać 50% wkładu własnego”. To często przekracza możliwości klubów, a nawet niektórych związków sportowych.

Dobrze, że w łódzkim udało się to kiedyś przygotować – to jest jednak chyba jeden z nielicznych przypadków – w 2015 r. czy 2014 r., jak opowiadał pan Kwieciński. Muszę się wybrać, zobaczyć. Nie wnikam w szczegóły, bo nie wszystkie znam, ale akurat sporty walki, szanowni państwo, w kontekście sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, także w kontekście geopolityki, będziemy chcieli absolutnie preferować, wbrew temu, co dzisiaj jest popularne. Mam na myśli patologię sportu, jaką są freaki. Sport powinien przekazywać najwyższe wartości.

Na końcu muszą być projekty, musimy się nad tym zastanowić, zobaczyć, zawsze z samorządem. Jeżeli to ma być skuteczne, to najlepiej z samorządem, bo wtedy jest łatwiej zwrócić uwagę na infrastrukturę sportową.

Jest, jak jest. Widzimy, co jest. Naprawdę, chodzi o to, żebyście państwo zrozumieli, ile mamy potrzeb w infrastrukturze dostępowej, głównie przyszkolnej, służącej powszechnie dzieciom i młodzieży i klubom w miastach. Wiemy o tym, bo wiemy, jaki co roku mamy nabór wniosków. Kwoty mimo wszystko ciągle rosną. W tym roku wydamy 1,5 mld zł, licząc środki z „Olimpią”. To oznacza, że drugie 1,5 mld zł dokładają samorządy. To jest dofinansowanie 50%. Jeżeli będą jakieś inne projekty, tylko te projekty muszą się pojawiać, musimy je widzieć.

Musimy się zastanawiać, czy budować odrębny program, czy ten program wrzucać do samorządów w ramach naszych regionalnych projektów. Musielibyśmy to bardzo poważnie przedyskutować na poziomie ministerstwa. Rozumiem, że państwo sygnalizujecie nam potrzebę. My tego nie bagatelizujemy, patrzymy, przyglądamy się. Na pewno sporty walki będą musiały być wsparte. Dla mnie to jest oczywiste, bo one są tak powszechne i tak mocno oddziałujące populacyjnie, także w upowszechnianiu sportu, że warto zebrać cały potencjał w Polsce, który się tworzy, który jest ulokowany głównie w klubikach, na osiedlach, w miejscowościach niekoniecznie korzystających z hal sportowych nieodpłatnie, a mogłyby przecież korzystać absolutnie nieodpłatnie, zmniejszając na końcu koszty opłat dla dzieci.

To przecież wiąże się z tym, aby na końcu powszechność sportu dawała możliwość korzystania dla każdego. Niekoniecznie za 200 zł czy 300 zł składki miesięcznej, co też często się dzieje. Czekamy na propozycję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Pani poseł...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, będę musiał za kilka minut wyjść. Ogromnie przepraszam, uczestniczę w konferencji PZPN, gdzie mam udział w panelu i mam jeszcze cztery minutki, więc z przyjemnością posłucham, jeżeli państwo chcieliby jeszcze zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Pani poseł Marcelina Zawisza, proszę.

Poseł Marcelina Zawisza (Razem) – spoza składu podkomisji:

Postaram się zabrać głos bardzo krótko i na wstępie bardzo podziękuję za bardzo obszerne odpowiedzi na moje interpelacje. Bardzo to doceniam. Przekazuję te odpowiedzi odpowiednim instytucjom, które proszą o to, żeby zadać te pytania, więc od tego zacznę.

Chciałam zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza, wychodząc poza infrastrukturę, to jest kwestia dofinansowania sprzętowego. W przypadku mojego okręgu wyborczego, to jest turniej softball slow pitch w Byczynie. Napisałam w tej sprawie do pana ministra z prośbą o to, żeby przygotować jakieś rozwiązania, które mają na celu wsparcie tego typu turniejów, ponieważ tam generalnie zbiera się złotówka do złotówki. Lokalni przedsiębiorcy, uczestnicy, rodziny uczestników zrzucają się na to, żeby ten turniej po prostu mógł się odbywać. To nie są takie duże koszty w kontekście tego, ile wydaje się na sport wyczynowy.

Dobrze by było, gdyby przygotować program dedykowany właśnie na takie trochę uzbrojenie tych turniejów w piłki, w takie rzeczy, które są po prostu niezbędne do tego, żeby ten turniej mógł się odbyć, tak żeby mogli po prostu zawnioskować. To była dziewiąta edycja tego turnieju. On się naprawdę odbywa co roku i warto to celebrować i wspierać,

szczególnie, że w tym roku odbył się pierwszy „Bieg małego byczka”. Setka dzieci biegała przełajowo i naprawdę było to wspaniałe. To jest miejscowość, która ma 3,5 tys. mieszkańców, więc setka biegających dzieci to dosyć imponujący wynik.

Druga sprawa to jest kwestia programu „Olimpia” i tego, żeby rozważyć przygotowanie programu tak, aby te gminy, które ostatecznie wycofały się z podpisania umowy w priorytecie mogły skorzystać z programu, który pozwoli im na wybudowanie hal. Ten program za czasów Prawa i Sprawiedliwości był wybrakowany, delikatnie mówiąc. Później został naprawiony, ale niestety skończyło się na tym, że te gminy, które już wypowiedziały umowę, nie mogły później skorzystać z tego programu. Wydaje mi się, że to jest po prostu kluczowe, bo mówimy tak naprawdę o halach, które pozwoliłyby właśnie na to, o czym pan minister mówił, czyli na aktywność sportową w szkołach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Podkreślę, że sama byłam organizatorem mistrzostw Polski i Europy w pewnej dyscyplinie sportu, to rzeczywiście tak wygląda, że jeżeli nie ma się wsparcia z ministerstwa, bo nie jest się polskim związkiem sportowym, to trzeba po prostu składać to z bardzo wielu różnych źródeł finansowania. Niekoniecznie można liczyć, ze względu na brak wpisu do młodzieżowego systemu sportowego, na dofinansowanie i zrozumienie samorządów.

Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytanie? Pan prezes.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Bardzo króciutko poruszę jedną kwestię.

Pan minister mówił o rozbudowie infrastruktury szkolnej, natomiast moje pytanie jest następujące: Czy w ramach infrastruktury szkolnej możemy to pojęcie rozszerzyć na infrastrukturę ogólnooświatową? W ramach infrastruktury ogólnooświatowej mówimy o schroniskach młodzieżowych, świetlicach środowiskowych, jakichś innych ośrodkach, gdzie uprawia się oświatę jako taką, natomiast niekoniecznie jest to szkoła?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Po pierwsze, wprost nie możemy finansować wyposażenia, poza wspomnianą przeze mnie „Aktywną szkołą”, którą polecałem. Było u mnie bardzo wiele związków i potrzeba specyficznych mat. Każdy sport ma swoją specjalizację. Powiedziałem: „Jeżeli się porozumiecie ze szkołą i szkoła na przykład będzie chciała zrobić wyposażenie na jakąś dyscyplinę czy dwie dyscypliny, których dzisiaj nie ma, a nie stać jej na to, żeby dać tę umowę na 25 tys. zł czy może więcej, to porozumiecie się w tym, że przecież prowadzicie w szkole zajęcia, «Aktywną szkołę» i tego typu sprzęt może trafić”.

Mówię tylko o sposobie. W momencie, kiedy finansujemy nowy obiekt sportowy, wtedy wchodzi doposażenie w sprzęt, natomiast samego doposażenia w sprzęt jako takiego nigdy nie było i pewnie nie będzie. Oczywiście jest tak, że jeżeli chcemy organizować różne turnieje, zawody, popularyzować sport, to mamy przeznaczonych co roku kilkaset milionów złotych na sport powszechny. Właściwie rywalizują wszyscy – polskie związki sportowe mają swoją pulę, olimpijskie, nieolimpijskie, stowarzyszenia sportowe, kluby sportowe. Tam jest po prostu duża rywalizacja o wsparcie imprez sportowych, szkoleń popularyzujących w ogóle sport, powszechność sportu. To nie musi mieć wcale charakteru sportu wyczynowego.

Plus państwo na pewno korzystacie z dofinansowania dla klubów sportowych. Mamy blisko 7 tys. klubów sportowych, które finansujemy kwotą 12 tys. zł, a w przypadku klubów kilkusekcyjnych – 17 tys. zł. To się dzieje już od wielu lat. Ciągłe podnosimy stawki, będą utrzymane co prawda w tym roku, ale po podniesieniu na 12 tys. zł i 17 tys. zł. Akurat z tych środków bardzo często kluby zakupują sprzęt. Połowa tych pozyskanych środków, to jest zakup umownych piłek czy specyficznego sprzętu, który służy danemu sportowi. Ta kategoryzacja wydatków niewątpliwie ma miejsce.

Polecam „Klub pro”, bo ta liczba klubów jest naprawdę imponująca. Przepraszam, program „Klub”. Program „Klub pro” to już trochę wyższa szkoła jazdy, jak wiemy, chodzi o tych 618 klubów, które i tak, uważam, w większości zakupują sprzęt. To też jakby przy okazji.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Czy możemy zadać jeszcze jedno pytanie, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Polskiego Związku Minigolfa Marek Zagórski:

Marek Zagórski, Polski Związek Minigolfa.

Panie ministrze, wspomniał pan o adaptacji sali gimnastycznej pod różne sporty. Nie każdy sport możemy zaadaptować, na przykład są sporty, jak minigolf, które wymagają infrastruktury zewnętrznej, szczególnie do tego dopasowanej. Jest więcej takich sportów, które aktywują nie tylko młodzież, ale też i seniorów. Minigolf jest takim sportem i brakuje akurat takiej infrastruktury stricte pod wykonywanie tego sportu.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Teoretycznie musiałbym się zastanowić, czy umowna infrastruktura minigolfa, jeżeli my finansujemy zewnętrzne siłownie na przykład, jeżeli samorząd się zgłosi... Teoretycznie można byłoby finansować minigolfa. Nie wiem, musiałby się wypowiedzieć pan dyrektor, czy byłyby jakieś przeszkody formalne, ale chyba nie. Chyba że są, tego nie wiem.

Wyobraźmy sobie, że finansujemy zewnętrzne siłownie. Jeżeli na przykład budujemy orlika... Chcę też państwu powiedzieć, że nowy typ orlika, umowny, w cudzysłowie, „orlik plus”, będzie zawierał różne inne oprzyrządowania czy też elementy sportowe, aby społeczność lokalna – dzieci, młodzież, seniorzy – chciała przyjść. Tam się pojawiają i będą się pojawiały różne elementy. Poza podstawową infrastrukturą boiska do piłki nożnej trawiastej, tego wielofunkcyjnego boiska i zaplecza, może się pojawić mały skatepark, wieża, stół do tenisa, może minigolf. Coś, co może ten kompleks na tyle uatrakcyjnić, żeby on służył po prostu jeszcze bardziej potrzebom społeczeństwa i żeby nie było tak, że jesteśmy zasegmentowani wyłącznie w istniejącej infrastrukturze.

Bardzo mocno polecamy samorządom, żeby w przyszłym roku, kiedy otworzymy znowu naboru na orlika, powstawała infrastruktura dodatkowa, która przyciągnie dodatkowych odbiorców, dzieci, młodzież itd. Wiem, że skateparki być może będą osobnym projektem aktywizującym dzieciaki, bo to jest niezwykle popularne. Chodzi o coś, co możemy jeszcze dodać do orlika. Proszę nawiązywać kontakty z samorządami, bo na końcu to, co zaprogramuje samorząd i sfinansuje swoim wkładem własnym, po prostu powstanie.

Jest pytanie, kto oczywiście później utrzyma trenera, jeżeli dedykujemy orlikom kilka tysięcy trenerów, którzy mają z dziećmi ćwiczyć na orlikach w ramach segmentu „Aktywnej szkoły”. Jeżeli powstanie coś sąsiedniego, jakaś infrastruktura, to dlaczego nie ma być wykorzystywana przez animatora w podobnym znaczeniu? Dla nas partnerami w ogromnej większości – nie tylko, ale głównie – są oczywiście samorządy, które wnioskują.

Są też oczywiście kluby, uczelnie wyższe itd., ale w tym przypadku trzeba mieć zawsze wkład własny. Zachęcamy, bo może coś pojedynczego, co powstanie i da przykład innym, pozwoli multiplikować te rozwiązania też w innych przypadkach, żeby budować świadomość. Uważam, że najprościej tam, gdzie są silne ośrodki, porozumieć się z samorządem.

Albo programujemy infrastrukturę sportową pod określone dyscypliny, których nie ma obecnie, a są potrzeby, albo dobudujemy część orlika, który uwzględni potrzeby osób. Możemy na przykład powiedzieć: „OK, budujemy salę sportową, ale robimy jeszcze sekcję snookera, sfinansujemy kilka stołów”. To wszystko po prostu jest do zrobienia, tylko wymaga tego, żeby takie rzeczy robił głównie samorząd, który ma instrumentarium finansowe i wkład własny.

Zostawię pana dyrektora, najbardziej kompetentną osobę. Muszę przeprosić państwa z uwagi na konferencję i panel w PZPN. Mam nadzieję, że chociaż częściowo odpowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękujemy, panie ministrze.

Prezes zarządu PZM Marek Zagórski:

Częściowo tak, dziękuję.

Jak mogę, chciałbym dodać jedną rzecz. Brakuje narzędzi przez to, że nie mamy związków ze wsparciem od rządu. Staramy się na te miejsca, w których powstaje nowa infrastruktura... Móc przedstawić, że... Muszą spełniać jakieś konkretne wytyczne, jeśli chodzi o nową infrastrukturę. Czy jest opcja, aby działać w tym temacie?

Zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki Paweł Czwarno:

Na pewno jest opcja. Tak szczerze mówiąc, odkąd pracuję w Departamencie Infrastruktury Sportowej, nie widziałem wniosku na obiekt służący minigolfowi, więc zachęcam po prostu, żeby szukać partnerów, szukać możliwości składania takich wniosków. Jesteśmy otwarci.

Byłoby to pole do rozmów i do rozważenia, czy taki obiekt mógłby być dofinansowany z naszych środków. To jest kwestia do rozważenia. Nie widziałem takiego wniosku, więc na dzisiaj nie mógłbym powiedzieć, czy taki wniosek mógłby zostać dofinansowany. Myślę, że tak, ale musiałby trafić do departamentu.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Mam pytanie: Czy ewentualnie program dotyczący orlików uwzględnia pomieszczenia magazynowe? Jeśli mamy wiele dyscyplin sportu, które korzystają z danego obiektu, to potrzebne są też pomieszczenia magazynowe, aby ten sprzęt w jakiś sposób przechowywać.

Głównym zarzutem wobec programu „Aktywna szkoła” jest to, że szkoły nie chcą właściwie pozyskiwać tego sprzętu na zajęcia dodatkowe, gdyż po prostu nie dysponują już powierzchniami magazynowymi i po prostu nie ma gdzie tego składować. Wielokrotnie próbowałam rozmawiać z różnymi szkołami, żeby w ramach tego programu zakupić sprzęt potrzebny do prowadzenia zajęć i rzeczywiście głównym argumentem jest to, że po prostu już nie ma powierzchni magazynowej w szkole.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Paweł Czwarno:

W naszych programach infrastrukturalnych zarówno zaplecze szatniowe, jak i sanitarne, jak również magazynowe stanowi koszty kwalifikowane, więc przy realizacji inwestycji polegającej na modernizacji sali bądź rozbudowie sali o takie zaplecze magazynowe jak najbardziej można pozyskać środki na to. Co do budowy orlików również, gdyż tam kosztami kwalifikowanymi jest zaplecze sanitarno-szatniowe i można to również poszerzyć o zaplecze magazynowe.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Rozumiem. Dziękuję za odpowiedź.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zebrać głos? Proszę bardzo.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Jeszcze może ponowię pytanie, ponieważ pan minister chyba nie odpowiedział. Czy w ramach „Aktywnej szkoły” możemy przyjąć inne instytucje oświatowe?

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Paweł Czwarno:

Program „Aktywna szkoła” nie jest realizowany przez mój departament, więc nie bardzo chciałbym się wypowiadać, bo mogę coś pomylić.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Mam jeszcze pytanie dotyczące chyba wszystkich sportów nieolimpijskich korzystających z infrastruktury szkolnej, też w ramach programu „Aktywna szkoła”.

Sytuacja jest taka, że w miesiącach zimowych z boisk wraca na sale gimnastyczne piłka nożna, co uniemożliwia sportom ciągłość działania, przynajmniej tym nieolimpijskim, korzystającym z sal gimnastycznych. Piłka nożna ma duży priorytet, jeżeli chodzi o samorządy. Wiadomo, że jest to bardzo popularny sport, natomiast sytuacja wielu klubów sportowych działających w sportach nieolimpijskich wygląda tak, że po prostu w momencie kiedy piłkarze muszą wrócić na salę gimnastyczną, to sekcje sportów mniej popularnych tracą możliwość działania. Powinniśmy zakładać z góry, że skoro mamy

taką dużą popularność piłki nożnej, która pół sezonu spędza na dworze, a pół sezonu w sali gimnastycznej, to automatycznie tracimy możliwość działania w ciągu całego roku, bo znalezienie alternatywnego obiektu do treningów jest praktycznie niemożliwe.

Więc jeżeli państwo programują w jakiś sposób ten program „Aktywna szkoła”, proszę wziąć pod uwagę to, że jeżeli ktoś już podejmie ze szkołą współpracę w ramach tego programu i jest finansowanie, żeby zabezpieczyć też w ramach tego programu takie sytuacje, kiedy po prostu trzeba przerwać program, wyjść z sali, bo wraca tam piłka nożna.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Paweł Czwarno:

Rozumiem. Przekażę te uwagi do departamentu odpowiedzialnego za realizację programu „Aktywna szkoła”.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Jeszcze raz zapytam, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie, zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń, więc uważam posiedzenie za zamknięte. Dziękuję wszystkim państwu za uczestnictwo, za pytania i zachęcam do aktywności na kolejnych posiedzeniach podkomisji. Dziękuję bardzo.